

Okregowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
S. 271/68

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

29 stycznia 1975 r. w Białymstoku
Sędzia Sądu Powiatowego Wanda Tokarzewska delegowany
Okregowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
Białymstoku

zwołując na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
został udziałem protokolanta Elżbiety Święckiej
ci. D. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.
Hirsce wiadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza wła-
ay, gon. ręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Suklarska Justyna
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:
ię i nazwisko Jadwiga Szklarzewska
adwiga ona rodziców Zofia i Kazimierz
ko z ta i miejsce urodzenia 10 marzec 1926r. w Suchowoli
yli. a miejsce zamieszkania Suchowola, ul. 1 Maja 15
na c wcie pracownik fizyczny
vśród kształcenie siedem klas szkoły podstawowej
o był alność za fałszywe zeznania nie karana
ni zost unek do stron obca

Przez cały okres okupacji niemieckiej mieszkałam w Suchowoli
wań i w Sokółka. Obecnie Suchowola należy do powiatu Dąbrowa Białostocka.
uszewski 1941r. po zajęciu terenów Białostockich w Suchowoli został utwo-
z Dubo ny posterunek żandarmerii. Mieścił się on w budynku Mojżuk Bronisławy
armerii przy Placu Kościuszki. Komendantem posterunku żandarmerii był Weiss.

Suklarska Justyna

171

druga strona zeznań świadka Janiny Szklarzewskiej.

W 1941r. zostałam skierowana przez Amtskommisar'a do pracy na posterunku żandarmerii w charakterze sprzątaczk. Jednocześnie pomagałam Mojżuk Bronisławie, która była kucharką na tymże posterunku w kuchni. Ponadto wykonywałam prace gospodarskie przy hodowli świń i kur. Z uwagi na to, że codziennie przychodziłam do pracy utrwaliły mi się w pamięci nazwiska żandarmów, a ponadto będąc w kuchni i pomagając przygotowywać posiłki zaobserwowałam fakt, że żandarmi jedząc posiłki siedzieli przy stole na swoich stałych miejscach. Pamiętam nazwiska następujących żandarmów: Rydel, lub Rüd, Józef Picha, Rotar, Keler, Malich, Quol, Gerlich, Habel, Kiński, Butkieraj, Hirsch. Nadmieniam, że żandarm Habel został skierowany na posterunek żandarmerii w Suchowoli dopiero na początku 1944r. Wcześniej pracował on w Nowym Dworze, z tym, że bardzo często przyjeżdżał do Suchowoli i razem z żandarmami brał udział w zamordowaniu wielu osób.

Areszt posterunku żandarmerii mieścił się w odrębnym budynku na tym samym podwórku. Z tych względów, jeżeli kiedykolwiek ktoś został osadzony w areszcie mogłam to zauważyć. Pamiętam, że latem 1943r. - było to w okresie żniw - do aresztu został przywieziony Bolesław Wiśniewski - mieszkaniec wsi Jaćwież Duża. W tym samym dniu lub w następnym żandarmi przywieźli do aresztu mieszkańca Karpowicz - Romualda Beczko. Widziałam psobiście przez okno od kuchni, jak żandarmi wprowadzali wyżej wymienionych do aresztu. Którzy to byli żandarmi, w tej chwili nie mogę sobie przypomnieć. Po upływie dwóch lub trzech dni żandarmi osadzili w areszcie matkę i ojca Bolesława Wiśniewskiego oraz Jadwigę Koźbiel - siostrę Bolesława Wiśniewskiego, jej męża Koźbiela, którego imienia nie pamiętam, drugą siostrę Leokadię

Szklańska Jadwiga

sedziego
prokuratora

18

trzecia strona zeznań świadka Jadwigi Szklarzewskiej.

Wiśniewską. Wszyscy oni byli z Jaćwiezi Dużej. Po dwóch lub trzech dniach żandarmi z Suchowoli wywieźli wszystkich zatrzymanych furmankami i jak się potem dowiedziałam od mieszkańców Suchowoli rozstrzelali ich na cmentarzu w Chodorówce Starej. Dokładnie nie pamiętam, ale wydaje mi się, że zatrzymanych wywożono dwoma lub trzema furmankami. Nie pamiętam, kto powoził furmankami. Ilu żandarmów pojechało, tego dokładnie nie pamiętam, pamiętam jedynie, że na pewno pojechali tacy żandarmi: Habel, Hirsch, Picha.

Latem 1943r. żandarmi zatrzymali w areszcie młodego chłopca pochodzenia żydowskiego. Na drugi dzień rano, kiedy ja sprzątałam pokój stołowy, żandarm Hirsch przyprowadził do komendanta Weiss'a tego młodego Żyda. Słyszałam rozmowę pomiędzy nimi. Weiss zapytał chłopca, czy chce do swoich rodziców. Chłopiec odpowiedział, że tak. Wówczas komendant powiedział do Hirsch'a, aby ten wyprowadził chłopca. Hirsch wyprowadził chłopca na podwórko, jedną ręką objął go za szyję, a drugą ręką oddał mu strzał z pistoletu w głowę. Zaczęłam głośno krzyczeć. Hirsch wrócił na posterunek i zwrócił mi za to uwagę. Zapytałam, dlaczego zabił takiego młodego chłopca. Hirsch odpowiedział mi, że i na tobie nam też nie zależy. Zwłoki zabitego chłopca zostały pochowane na placu w pobliżu posterunku żandarmerii. Kto pochował zwłoki, tego nie pamiętam. Nie pamiętam nazwiska rozstrzelanego Żyda.

Nie pamiętam, w jakim okresie czasu został zatrzymany przez żandarmów z Suchowoli Rosjanin, którego nazwiska nie znałam. Żandarmi trzymali go w areszcie przez okres kilku dni, a następnie wywieźli w kierunku Sokółki. Jak potem słyszałam z opowiadań mieszkańców Suchowoli, został on rozstrzelany w pobliżu

Szklarzewska Jadwiga